

J 13, 21 - 26

Położ mnie jak pieczęć na twym sercu..... - musiał chyba szeptać święty Jan Ewangelista, opierając się na piersi Jezusa podczas Ostatniej Uczty. Miłość popchnęła go, by zbliżyć się w poufałości. Dopiero potem zapytał: "Panie, kto to jest?". Jezus pokazał mu zdrajcę. Tylko jemu, jemu jednemu zwierzył się z bólu - bo Jan był tak blisko i....

I nie zrobił nic. Nie powstrzymywał, nie przeciwdziałał, nie pobiegł za Judaszem. Bezruch. Bezczytność. Biło pod jego policzkiem Serce Jezusa. Nie oderwał twarzy od tego ciepła, by je dla siebie zachować na następne dni przez podjęcie skutecznych akcji przeciw Judaszowi. Nie. Liczyło się tylko tu i teraz. Zdrajca to ten, kto kurczowo planuje przyszłość i zapamiętałe (za-piekle?) rozpamiętuje przeszłość. Miłuje ten, kto słucha terażniejszości.

Miłuje ten, kto słucha terażniejszości.

Słuchaj, Izraelu. Będziesz miłował Pana, Boga swego...

meroutka